

ZzaGloba

Wydanie październikowe



Wiadomość od redakcji

Masz pomysł na artykuł? A może chcesz podzielić się swoim geograficznym doświadczeniem lub zaangażować w nasze działania? Odezwij się do nas!

Natalia Górecka 338941@uwr.edu.pl

Michał Grześkowiak 345064@uwr.edu.pl

Małgorzata Mądrawska 279328@uwr.edu.pl

Kacper Konieczny 338445@uwr.edu.pl



20
25

Październik

Co nowego na wydziale?
Ogniste serca naszej planety
Poznawaj, odkrywaj, doświadczaj

Natalia Górecka

Z ostatniej chwili

CZYLI NOWINY Z NASZEGO INSTYTUTU

Pierwsze spotkanie koła -wybór nowego zarządu

Natalia Górecka

Drodzy Czytelnicy,
po dłuższej, letniej przerwie wracamy do Was z nową energią, świeżymi pomysłami i geograficznym entuzjazmem. Z radością oddajemy w Wasze ręce najnowszy numer gazetki, który otwiera rok akademicki pełen wyzwań, odkryć i wspólnych działań. Początek semestru to czas zmian, wobec czego 7 października odbyły się wybory do zarządu KNSG, w wyniku których większość dotychczasowego składu została z nami na kolejny rok, co pozwoli zachować ciągłość działań i sprawdzone formy współpracy. Jednocześnie nowy rok akademicki to świeży start - z nowymi pomysłami, projektami i planami, które już zaczynają nabierać kształtów.

Zarząd KNSG 2025/2026 tworzą:

Prezes - **Michał Grześkowiak**

Wiceprzewodnicząca ds. ogólnych - **Marta Sadkiewicz**

Wiceprzewodniczący ds. finansowych - **Kacper Konieczny**

Wiceprzewodnicząca ds. administracji - **Marta Rauk**

Wiceprzewodnicząca ds. promocji - **Julia Toszek**

Wierzimy, że nadchodzące miesiące przyniosą wiele inspirujących wydarzeń, wspólnych inicjatyw i okazji do poszerzania wiedzy o geografii. Zachęcamy do lektury nowego numeru, dołączenia do naszych działań i wspólnego tworzenia koła, w którym pasja do geografii łączy ludzi!



Fot. Michał Szymański

Drzwi Otwarte IGRR

Kacper Konieczny

W dniu 18 października odbyły się Drzwi Otwarte naszego Instytutu w Gmachu Głównym. Na uczestników czekały różne atrakcje oraz ... członkowie naszego koła: Kacper Konieczny i Ada Kozieł przy własnym stoisku. Nie zabrakło pytań dotyczących naszej działalności kołowej oraz rozmów o studiach.

Dziękujemy i do zobaczenia na kolejnych spotkaniach!

Z ostatniej chwili

CZYLI NOWINY Z NASZEGO INSTYTUTU

Dzień Krajobrazu i Georóżnorodności, czyli kołowicze i wycieczka na ponad 70 osób

Kacper Konieczny

W piątek 17 października w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Krajobrazu i Dnia Georóżnorodności na naszym Wydziale odbyła się wycieczka terenowa w Masyw Ślęży, której organizatorami byli członkowie naszego koła, czyli ja i Natalia Górecka. W trakcie wycieczki pełniłem rolę przewodnika. Wyprawę rozpoczęliśmy w Sobótce, tak jak w roku ubiegłym, po wcześniejszym dojechaniu pociągiem na miejsce. Ze stacji ruszyliśmy w kierunku centrum miejscowości, gdzie zwiedziliśmy rynek oraz przyjrzelśmy się ceramicznej makiecie zabudowy miasta w XVIII wieku. Następnie odwiedziliśmy lapidarium (wystawę kamiennych rzeźb) Muzeum Ślężańskiego. Opuściwszy mury muzeum poszliśmy w górę na Przełęcz pod Wieżycą, gdzie urządziliśmy solidny postój w schronisku. Stamtąd udaliśmy się w kierunku Sobótki Zachodniej. Zobaczyliśmy tam tzw. „zamek” w Górcie i poznaliśmy jego długą i fascynującą historię. Później zeszliśmy do dalszej części miejscowości, gdzie na chwilę zatrzymaliśmy się przed niepozornym budynkiem dawnej przedwojennej restauracji „Rosalienenthal”. Miejsce może na pierwszy rzut oka nieszczególne, ale za to ważne w kontekście historii naszego Uniwersytetu. W tamtejszym lokalu studenci UW r w XIX wieku bowiem leczyli „ból głowy” po komersie na Ślęży. Komers był corocznym hucznym wydarzeniem studenckim związanym z zabawami i innymi rozrywkami odbywającymi się na szczycie Ślęży. Z „Rosalienenthalu” udaliśmy się do Strzeblowa leżącego w bliskim sąsiedztwie rozległych kamieniołomów granitu. Dotarliśmy w końcu z porządnym zapasem czasu do stacji kolejowej Sobótka Zachodnia skąd wróciliśmy pociągiem do Wrocławia.

Na początku wycieczki pogoda raczej nas nie rozpieszczała, jednak stopniowo ulegała poprawie osiągając punkt kulminacyjny w momencie wykonania wspólnego zdjęcia 😊.

Pragniemy szczególnie podziękować ponad 60 uczniom i aż sześciu (!) nauczycielom z XVII LO we Wrocławiu, którzy wzięli udział (czasem po raz kolejny) w naszej wycieczce. Powoli nasze „wypady” terenowe w Masyw Ślęży stają się tradycją i nabierają charakteru cyklicznego.

Do zobaczenia zatem na kolejnych wydarzeniach!



Fot. Danuta Kowalczyk



Fot. Natalia Górecka

Z ostatniej chwili

CZYLI NOWINY Z NASZEGO INSTYTUTU

Warsztaty Geomorfologii Strukturalnej

Małgorzata Mądrawska

W dniach 10-12 października miały miejsce VIII Warsztaty Geomorfologii Strukturalnej w Olsztynie. Wzięło w nich udział 3 członków koła: Marta Sadkiewicz, Małgorzata Mądrawska i Michał Grześkowiak. Większość wyjazdu stanowiła część terenowa obejmująca Góry Towarne i Góry Sokole. Udało się nam również odwiedzić Wzgórze Zamkowe w Olsztynie, które stanowi jedno z miejsc położonych na Szlaku Orlich Gniazd. Wygłoszone podczas wyjazdu referaty dr Andrzeja Tyca, dr hab. Prof. Marka Kasprzaka oraz Kewina Rzadeckiego, jak i naukowe komentarze prof. Piotra Migonia podczas pobytu w terenie wprowadziły nas w tajniki krasowego świata. Podczas wyjazdu znalazł się czas zarówno na eksplorację jaskiń, podziwianie wapiennych skał, jak i na cenne rozmowy. Mimo deszczowej aury podczas wyjazdu wróciliśmy naładowani pozytywną energią i gotowi do dalszych działań! Dziękujemy serdecznie Organizatorom!

Bardziej szczegółową relację znajdziecie w Biuletynie IGRR :)



Fot. Małgorzata Mądrawska



Fot. Małgorzata Mądrawska



Fot. Maria Kotowska

Z ostatniej chwili

CZYLI NOWINY Z NASZEGO INSTYTUTU

Obóz naukowy na Szczelińcu Wielkim

Michał Grześkowiak

„W drugiej połowie sierpnia 1948 r. Naukowe Koło Geografów Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego (...) podjęło pracę terenową nad pierwszym szczegółowym zdjęciem topograficznym i morfologicznym szczytu Gór Stołowych. [...] Materiał, którym dysponowano ograniczał się do mapy niemieckiej 1:25000. „

I czy ktoś by pomyślał, że to akurat my, po 77 latach, podejmiemy się sporządzenia takiego samego zdjęcia, jedynie w oparciu o nowe metody. Bo zmieniło się wiele, ale też niewiele. Można by rzec, że dziś nazwa Koła jest w lepszym szyku, aczkolwiek teraz akcent jest, że to koło **studentów** (geografii), a wtedy, że **geografów** (tyle, że studentów). Więc dzieli nas 77 lat i z nazwy jesteśmy bardziej studentami niż geografami. Za to niemiecka mapa 1:25000 przeistoczyła się w model wysokościowy o rozdzielczości 40 cm, a my biegaliśmy z mapą 1:500. Nasi koledzy sprzed dekad zaczynali od zera, my natomiast widzieliśmy na mapie prawie każdy blok i każdą szczelinę. Ale w tym rzecz: prawie. Naszym zadaniem było zatem zweryfikowanie rzeczywistości z modelem, gdyż on nie wszystko widzi. Chmura punktów jest świetna, dopóki drzewa nie wiszą nad szczeliną czy blokiem. Wtedy wchodzimy my: Grześkowiak M., Gembala O., Jankowiak W., Rauk M., Sadkiewicz M. i Toszek J. wraz z pomocą naukowo-dydaktyczną: Filipem Duszyńskim i Markiem Kasprzakiem (opiekunowie Koła) oraz Kacprem Jancewiczem i Andrzejem Kacprzakiem.

Jak sprawdzić, czy skałka się odwzorowała poprawnie? Na przykład obejść ją dokładnie. Czasami kilka osobnych złączy się w jedną – wtedy wszystko starannie kolorem na kartce zaznaczamy, aby później te zmiany zwektoryzować. Czasami też widzimy na modelu szczelinę, szeroką lub wąską, która się kończy, ale później znowu kontynuuje. Już się nauczyliśmy, że najczęściej wisi nad nią blok i wtedy nawet LiDAR nie da rady. A jak to najlepiej sprawdzić? Wejść do szczeliny, do absolutnie każdej, w którą się da. Oczywiście w wyższych celach naukowych, ale nie można zaprzeczać wielkiej frajdzie jaka temu towarzyszy. Dodatkowe tarcie o szorstki piaskowiec i niewyobrażalnie niewygodne pozycje dodawały ciepła w tej niezbyt przyjemnej jesiennej pogodzie. Przynajmniej nie padało za wiele, a jak już się zdarzyło, to można było się skryć w jaskini. Takich odkryć było na wyjeździe sporo, od małych po duże, z ciągnącymi się korytarzami w różne strony.

W połowie dnia korzystaliśmy z godzinnej przerwy w schronisku. Ściągaliśmy kaski z głów i kładliśmy na stole, co przyciągało zawsze uwagę i generowało pytania. Jedno zapamiętaliśmy szczególnie: „A jakich narzędzi Państwo używacie?”, na co poszła pełna powagi odpowiedź: „Studentów”. Pomimo tego upokorzenia trzeba było wstać i znów pakować się do szczelin.

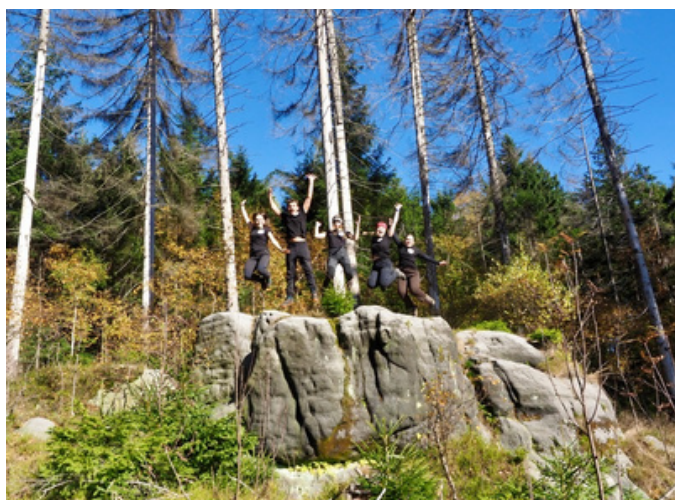
Cztery dni wyglądały niemal tak samo. Dzień zlewał się z dniem, każde miejsce wyglądało podobnie do poprzedniego, a podczas zmęczenia gubiliśmy się w tym istnym skalnym labiryncie. Niemniej jednak z pomocą mapki zawsze się odnajdywaliśmy.

A więc ile zrobiliśmy? Niewiele? A może wiele? Wiemy na pewno, że na tylko jednym kolejnym wyjeździe się nie skończy, aby to dokończyć. Natomiast poszerzyliśmy aktualny stan wiedzy o wierzchowinie Szczelińca Wielkiego. W oparciu o nasze kreślenie po mapach model zostanie poprawiony, ale też uzupełniony o jaskinie i ciekawe formy, których NMT nie jest w stanie wykryć. A w dłuższej perspektywie czeka nas publikacja i artykuł do czasopisma Wierchy – tego samego, w którym Studenci KNSG (NKGS) 77 lat temu zaistnieli z pierwszego zdjęcia Szczelińca. My mieliśmy zaszczyt być drudzy, za co ogromne podziękowania dla naszych opiekunów. Jesteście **the best**.

Z ostatniej chwili

CZYLI NOWINY Z NASZEGO INSTYTUTU

Obóz naukowy na Szczelińcu Wielkim -fotorelacja



Fot. Filip Duszyński



Fot. Kacper Jancewicz



Pamiętniki Z WAKACJI

Marta Rauk, Marta Sadkiewicz, Julia Toszek



Czy zastanawialiście się kiedyś, jak smakuje woda z lodowca?

Bo my tak, dlatego w dniach 06.08-16.08 wzięliśmy udział w wyjeździe do Norwegii wraz z pracownikami ZGF. Realizowałyśmy projekt naukowy „FLOURISH - Consequences of glacier changes on downstream nutrient supply and carbon metabolism”. Podczas pobytu w Norwegii pobierałyśmy próbki wody lodowcowej i mierzyłyśmy jej parametry. Poza pracą w terenie prowadziłyśmy także analizy w laboratorium.

Oprócz tego moczyłyśmy nogi w lodowatej wodzie, zbierałyśmy błotko i codziennie doświadczaliśmy norweskiej pogody (albo ona doświadczala nas). W czasie wolnym (którego nie było za dużo) tańczyłyśmy do muzyki country, grałyśmy w tajniaków i oglądałyśmy filmy z Tomem Cruisem.

Pobierałyśmy wodę na tysiąc różnych sposobów, żeby później filtrować ją wieczorami i nocami, słuchając Avicii'ego i muzyki z Chłopów. Ludzie z campingu krzywo na nas patrzyli. Całkowicie nie wiemy dlaczego... Na pewno nie chodziło im o białe fartuchy, gumowe rękawiczki i dźwięk chodzących pomp.

Atmosfera na wyjeździe była niesamowita. Jedliśmy wspólne śniadania niczym jedna, wielka rodzina.



Wspólne mycie garów



A to my i Nigardsbreen



Szybka fotosynteza
w oczekiwaniu na prom
w Kopenhadze



Tak wyglądały przygotowania
do wyjazdu

Kącik PODRÓŻNIKA

Natalia Górecka

JASKINIA MYLNA OŚ CZASU WYPRAWY



Manewry wąskiej szczeliny



Echa podziemia



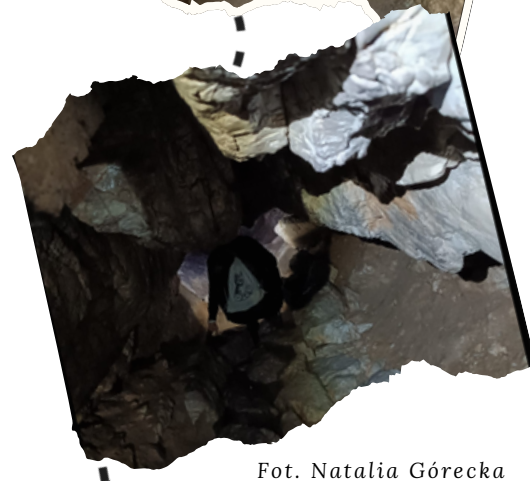
Skarby Ziemi w świetle czołówki



Balans nad przepaścią



Ślady zwycięstwa



Fot. Natalia Górecka

Jeśli myślicie, że góry to tylko szczyty i widokowe szlaki, jesteście w mylnym błędzie! W Tatrach są miejsca, gdzie ziemia opowiada własną historię – cichą, surową, ukrytą pod warstwą wapienia. Jaskinia Mylna to jedno z nich – silnie rozwinięty labirynt korytarzy, położony w masywie Raptawickiej Turni w Dolinie Kościeliskiej w Tatrach Zachodnich.

Moja przygoda rozpoczęła się już na samym początku, kiedy przyszło mi przeprawiać się przez błotnisty szlak. Wyglądało, jakby Jaskinia postanowiła zrobić chrzest bojowy jeszcze na zewnątrz! Wejście do niej? Cóż – to raczej wciśnięcie się i wślizgnięcie w kamienny tunel. Każdy, kto mówi, że jaskiniowcy mieli łatwo, musi spróbować tego klaustrofobicznego uścisku. Czołówka raz świeciła w strop, raz w chmurę wydychanej pary, ale moment, gdy w jej świetle zobaczyłam wapienne rzeźby i połyskujące ściany – był po prostu bezcenny.

Zbliżając się do wyjścia czekał na mnie jeszcze kluczowy, 20-metrowy trawers po łańcuchach wymagający balansu nad 3-metrową szczeliną. Skalna półka była nie tylko mokra, ale miejscami wręcz oblodzona, a poślizg groził karierą górnika w ekspresowym tempie. Kiedy wreszcie, brudna od stóp do głów, zobaczyłam światło dzienne, poczułam ogromną satysfakcję. Wracałam jako ktoś, kto pokonał strach przed ciasnotą i może teraz z uśmiechem powiedzieć, że kolejna jaskinia została zdobyta, a moje kolana z pewnością to zapamiętają!

Geosłowo

miesiąca



WULKANIZM



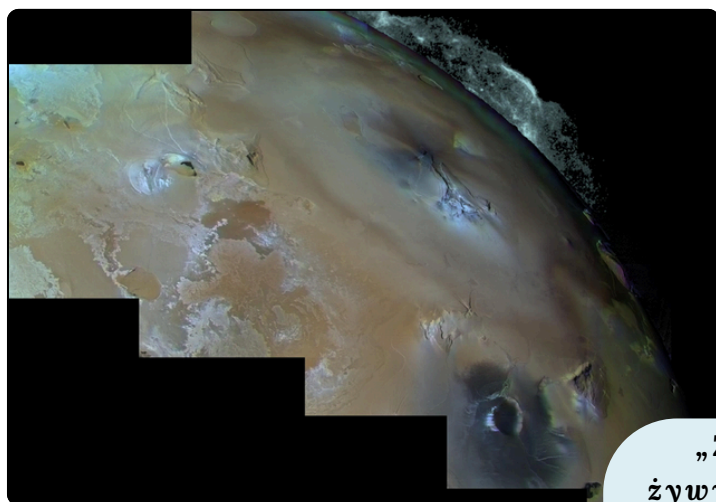
Źródło: Geoscience Australia



Źródło: National Geographic

Czym jest wulkanizm?

To wszystkie procesy związane z wydobywaniem się magmy z wnętrza Ziemi, na jej powierzchnię. Zjawiska te mogą mieć różną skalę — od spokojnych erupcji lawowych po potężne wybuchy superwulkanów, zdolne zmienić klimat całej planety.

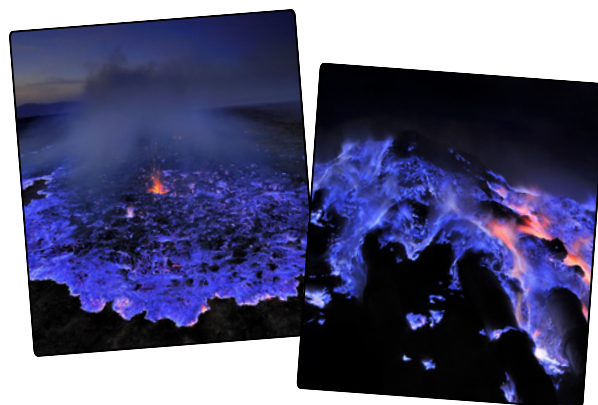


Źródło: NASA

Niebieska lawa

Na wulkanie Kawah Ijen na Jawie zaobserwować można niebieską lawę. W rzeczywistości nie jest to lawa, lecz spalające się opary siarki, które wydobywają się z krateru. Pod wpływem ich wysokiej temperatury oraz kontaktu z powietrzem, ulegają zapłonowi, tworząc niebieskie płomienie.

Kawah Ijen jest również znany z jednego z najbardziej kwaśnych jezior wulkanicznych $\text{pH} < 0,5$.



Źródło: National Geographic

Nie z tej Ziemi

Na księżycu Jowisza - Io znajdują się najaktywniejsze wulkany w całym Układzie Słonecznym. Erupcja wulkanu jest w stanie wyrzucić chmurę pyłów i popiołów sięgającą aż 300 km (NASA).

„Ziemia nie jest martwą planetą, tylko żywym organizmem, który od czasu do czasu przypomina nam o swojej sile.”

— James Lovelock

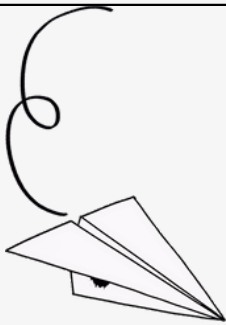
ATLAS ŻARTÓW

TEKŚCIARNIA, CZYLI Z KATEGORII ŚCIANY MAJĄ USZY

- Hej gugul, włącz utwór Victoria zespołu The Kinks.
- Nie rozumiem.
- Kinks!
- Hej gugul, włącz utwór Victoria zespołu The Kinks.
- Nie rozumiem.
- Hej gugul, jesteś strasznym głupkiem.
- Nie mów tak do mnie.

Przed wejściem do parku narodowego
„Masz Boomboxa?”

Gdy brakuje prądu...
„Pierwsze, co należy zrobić, to pójść do najbliższej Żabki
i obrabować co się da.”



Po pewnym egzaminie...
„Ci z Państwa, którzy uważają, że żyjemy w erze
paleozoicznej, mogą jeszcze zaliczyć egzamin pod
warunkiem, że przyniosą żywego trylobita.
Podobnie, jeśli ktoś uważa, że żyjemy w plejstocenie
– proszę przyprowadzić mamuta.”

„Wy chyba nie myślicie, że ja będę tu z Wami siedzieć?”

Tablica ogłoszeń

Natalia Górecka

Wyślij swoje pozdrowienia do gazetki

Zeskanuj kod QR i napisz pozdrowienie, żart lub miłe słowo — dla znajomych, prowadzących, czy całego Instytutu! Wpisy opublikujemy w kolejnym numerze gazetki.



Wyślij zdjęcie, które może znaleźć się na okładce kolejnego wydania

Masz świetne zdjęcie z terenu, zajęć, wyprawy albo po prostu z życia naszego wydziału? Zeskanuj kod QR i podziel się swoim kadrem! Najlepsze fotografie mają szansę trafić do kolejnego wydania gazetki, a nawet na jej okładkę!



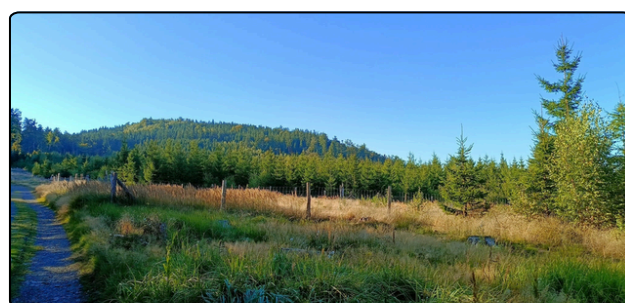
W następnym wydaniu



Fot. z archiwum Koła Naukowego Studentów Geografii im. Juliana Czyżewskiego (Facebook)

SWAP odzieży turystycznej

Czyli wydarzenie przepełnione dobrą energią i eko-podejściem. Outdoorowe ubrania dostały drugie życie, a uczestnicy - nowe pomysły na wyprawy.



Fot. Małgorzata Mądrawska

Kraina Wygasyłych Wulkanów

Opowieść o dwudniowym wyjeździe i zdobyciu kolejnych szczytów do Korony Gór Dolnego Śląska, a także o ciekawych atrakcjach regionu.